

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki w z Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. M. Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 411

Poznań, środa dnia 9 września 1931

Rok XXVI

## Sprawa zwołania sesji parlamentarnej

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) Na dzisiaj zwołano posiedzenie Rady ministrów, na którym będą omawiane sposoby przeciwdziałania bezrobociu, jak również projekty ustaw podatkowych i skarbowych.

Nastąpi też decyzja co do zwołania lub niezwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Niektórzy optymiści mówią, że sesja zwołana byłaby już na 5 października. Przekonamy się o tem w dniach najbliższych. (w)

## Dalsze redukcje w sądownictwie

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) — W sferach rządowych rozpatrywana jest sprawa zniesienia ze względów oszczędnościowych sądów apelacyjnych w Toruniu i Lublinie. (w)

## Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) — Na 5 września liczba bezrobotnych w całej Polsce wynosiła 251 547 osób, co w porównaniu z poprzednim tygodniem wykazuje nieznaczny spadek o 61 osób.

Zasiłki ustawowe pobiera 54 773 osoby. (w)

## Za niedogodny biuletyn

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) — W Instytucie badania koniunktur gospodarczych przestał pracować p. Pszczółkowski, który redagował biuletyn.

Ostatni biuletyn Instytutu wywołał, jak wiadomo, bardzo silną wrzawę. (w)

## Dymisja wojew. Lamota?

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) — W kołach politycznych obiegają pogłoski, że wicemin. Stamerowski zostanie powołany na miejsce p. Lamota, o którego ustąpieniu niedawno donosiła prasa „sanacyjna”. (w)

## Powrót gen. Sikorskiego

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) — Do Warszawy powrócił po rocznym prawie pobycie zagranicą gen. Władysław Sikorski. (w)

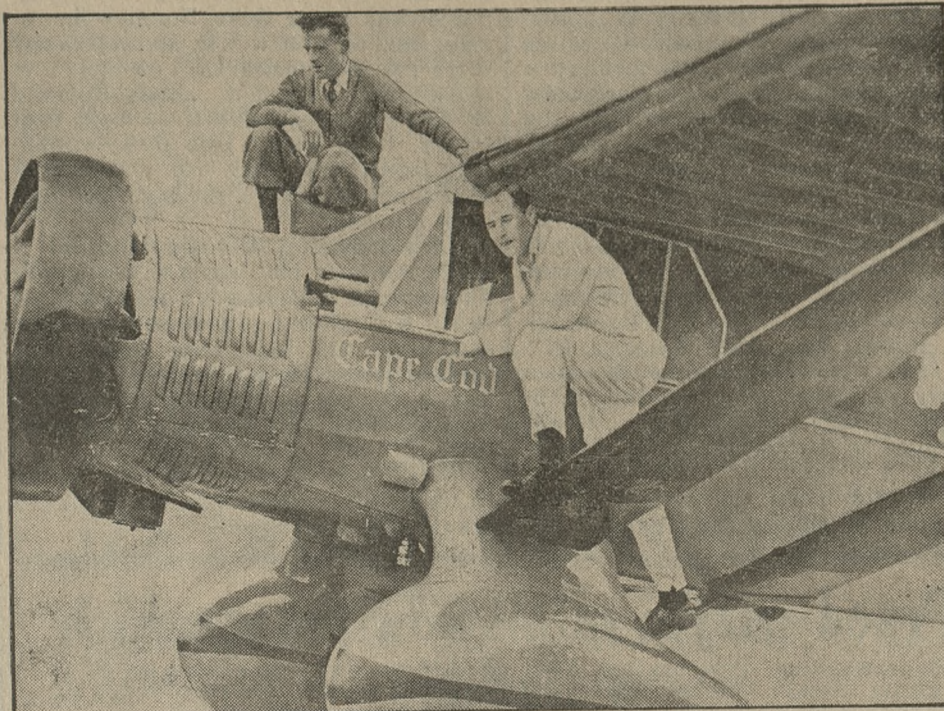
## Na granicy polsko-sowieckiej

Wilno, 8. 9. (PAT.) „Słowo Wileńskie” podaje, iż na odcinku Dolhinow w pow. wilejskim przechodzący patrol K. O. P. został zmieniony ostrzeliwany z tyłu i z boku. Napadnięci usiłowali bronić się, lecz zostali otoczeni zwartym pierścieniem straży bolszewickiej, która obu żołnierzy K. O. P. uprowadziła na swoje terytorjum. W chwili przekraczania granicy nadbiegła zaalarmowana placówka K. O. P., którą bolszewicy powitali strzałami rewolwerowymi.

Władze K. O. P. wystąpiły z żądaniem odpowiedniego zadośćuczynienia.

## Nowy wicewojewoda wileński

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) Starosta w Dziśnie. Marjan Władysław Janowski, został powołany do pełnienia obowiązków wicewojewody wileńskiego na miejsce Kirtkiklisa. (w)



Amerkańscy lotnicy Russel Boardman i John Polando przed startem do lotu z Nowego Jorku do Konstantynopola.

## Sensacyjne aresztowania w Hamm

Wykrycie przez policję niemiecką szeregu przestępstw o podłożu obyczajowym

Berlin, 8. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Westfalji, policja w Hamm dokonała sensacyjnego aresztowania.

Dzięki niezwykle zbiegowi okoliczności władze wpadły na trop licznych przestępstw o podłożu obyczajowym. Po bliższym badaniu pewnego inwalidy niemieckiego, niejakiego Ludwika Jezierskiego, któremu zdołano przeszkodzić w podpaleniu własnego domu i wykonaniu zamiaru samobójczego, policja dowiedziała się, że pomiędzy Jezierskim a jego synem Ottomarem często dochodziło do scysji na tle spadkowym. W trakcie dalszych dochodzeń zdołano stwierdzić, że Ottomar Jezierski utrzymywał niedozwolony stosunek z siostrą swą, zamężną Beckową. Z stosunku tego pozostało dwoje dzieci, przyczem ostatnie z nich

okrutna matka zdołała usunąć. Zwłoki nieszczęśliwego dziecka odnalazła policja.

Przyparty do muru inwalida Jezierski - ojciec zeznał w dalszym ciągu, że zięć jego, niejaki Józef Koederle, przyjął pierwsze dziecko Beckowej i Ottomara Jezierskiego, liczące obecnie 5 lat, za własne, dając mu swoje nazwisko. Wzmianka za to Koederle miał otrzymać odpowiednie wynagrodzenie przy podziale majątku starego Jezierskiego.

Ponadto inwalida Jezierski w toku dalszych dochodzeń przyznał się, że swego czasu sam utrzymywał niedozwolony stosunek ze swą własną córką.

Jezierskich, ojca i syna, Beckową oraz zięcia Jezierskiego, Koederle, policja aresztowała i osadziła w więzieniu śledczym w Hamm.

## Rząd angielski otrzymał votum zaufania

Za wnioskiem rządowym opowiedziało się 309 posłów, przeciwko 250

Londyn, 8. 9. (PAT.) Obrady Izby Gmin rozpoczęto przy udziale niemal wszystkich posłów i wielkiego napływu publiczności. Na sali obrad rzucana się w oczy niezwykle zmiana, gdyż niemal wszyscy posłowie Labour Party przeszli na ławy opozycji a na ławach stronnictw rządowych zasiadli konserwatyści i liberałowie.

Następnie odczytano orędzie królewskie, które m. i. głosi:

Organizowanie stanu finansów narodowych według opinii ministrów J. K. M. wymaga wprowadzenia dodatkowych podatków i opłat oraz oszczędności w wydatkach. Król zaleca rozpatrzenie tej sprawy Izbie Gmin i wyraża nadzieję, że uchwali ona odpowiednie zarządzenia.

Następnie zabrał głos Mac Donald, który oświadczył, że obowiązkiem obecnego rządu jest trwać na stanowisku, dopóki nie minie kryzys, dopóki świat nie przekona się, że funt angielski nie może być zaatakowany oraz dopóki zarobki i dochody obywateli nie będą uwolnione od destrukcyjnych wpływów, jakie im obecnie grożą. Gdy Izba Gmin powie, że już nic więcej nie może być zrobione, rząd poda się

do dymisji. Następnie mówca zaapelował do wszystkich klas społeczeństwa, aby szły razem z rządem po trudnej drodze bezpieczeństwa, honoru i dobrobytu. W tej mierze król dał najlepszy przykład. Jest rzeczą ważną, aby wszyscy obywatele przychylnie się do pomniejszenia ciężarów i podtrzymywania kredytu narodowego, od czego zależy ich życie.

Następnie przemawiał Henderson, podkreślając zdecydowany zamiar partji przeciwstawienia się rządowi, który według niej nie jest rządem narodowym. Jeżeli pragnie się zrównoważyć budżet, to obowiązkiem rządu jest wziąć, co mu jest potrzebne, od tych, którzy mają więcej, a nie od tych, którzy mają mniej. Jesteśmy dumni, mówi Henderson, z tego, że stoimy na czele opozycji przeciwko zmniejszeniu zasiłków dla bezrobotnych.

Następnie przemawiali Churchill, przedstawiciel lewego skrzydła partji pracy Maxton, oraz Baldwin.

Baldwin oświadczył, że zdaniem konserwatystów istotnym czynnikiem naprawy bilansu handlowego jest wprowadzenie taryf celnych. Dalej Baldwin

podkreślił z uznaniem odwagę Mac Donalda, który, opuszczony przez swoją partję, oświadczył, że będzie usiłował ocalić kraj sam jeden. Ja i moi przyjaciele — kończy Baldwin — postawimy wszystkie nasze siły do dyspozycji rządowi, aby w ciągu 3 czy 4 najbliższych tygodni wypełnić zadania finansowe.

Londyn, 8. 9. (Tel. wł.) W głosowaniu nad wnioskiem rządowym o powołanie do życia komitetu dla ustalenia metod i sposobów postępowania w dziedzinie finansowej za rządem opowiedziało się 309 posłów, przeciwko 250.

Większość 59 głosów, uzyskana przez rząd Mac Donalda, uważana jest za poważny sukces.

## Pościg za mordercami ś. p. Hołówki

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) Agencja „Iskra” donosi:

Śledztwo w sprawie mordu ś. p. Hołówki jest prowadzone nadal z niesłabnącą energią i w tej chwili znajduje się w stadium decydującym dla jego wyników. Z uwagi na ten stan śledztwa nie mogą być ujawnione żadne szczegóły akcji władz politycznych ani sądowych. (w)

## Wrażenia z Konstantynopola

(Korespondencja własna).

I s t a m b u l, w sierpniu.

Konstantynopol jako miasto nowoczesne nie posiada żadnych szczególnych walorów, natomiast jako dawna stolica ongiś potężnego mocarstwa skupia dużą ilość zabytków, zwłaszcza z czasów panowania rzymskiego. Dawniejsze charakterystyczne cechy Konstantynopola zanikły prawie już zupełnie; mianowicie, nie widzi się osławionej ilości psów, ani zawołanych kobiet. Obecnie Turczynki z tą samą kietierją pokazują swe nóżki w krótkich sukienkach, jak ich europejskie siostry, z tą tylko różnicą, że z powodu otyłości te tureckie nóżki mniej ponętnie wyglądają. Ogromnie rozpowszechniony handel uliczny wyciska na Konstantynopolu specjalne piętno Wschodu. Na każdym kroku przepuknie zalecają swój towar w sposób bardzo krzykliwy. A czego tam nie można dostać! Różnorodność towarów jest olbrzymia. Lecz z każdym Turkiem lub Grekiem trzeba się bardzo targować, gdyż, poznawszy cudzoziemca, podadzą oni cenę conajmniej poczworną.

Podczas letnich miesięcy, gdy w Konstantynopolu panują wielkie upały, można zaspakając pragnienie w specjalnie urządzonej kioskach, w których dla zwrócenia uwagi co chwilę odzywa się dzwonek. Gdy się usłyszy taki dzwonek, znaczy to, że w pobliżu sprzedają jakieś napoje chłodzące. A trzeba wiedzieć, że Turcy wyrabiają bardzo dużo gatunków tych orzeźwiających napoi, z których każdy ma swą nazwę. Są one znakomite i nie drogie, chociaż naogół Konstantynopol nie należy do miast tanich. Limonata, Visne, Cilek, Sira, Ayran, Bomontigazozu, Gazoz, Sode i Milletsieyn — oto tureckie nazwy napoi chłodzących, które są podawane wprost z lodu; za dużą szklankę płaci się 5 piastrow czyli 20 groszy. Najwięcej smakował mi Sira, napój wyrabiany z soku świeżych winogron z domieszką — zdaje się — wody sodowej. Cilek — to znowu napój z rodzynek, również bardzo smaczny. Każdemu, kto zawita do Konstantynopola, radzę też skosztować tureckich smakołyków, jak Malebi, — rodzaj ciastka z ry-



## Trzęsienie ziemi w Toskanji

### Zapowiedź wzmożonej działalności sejsmicznej

Florencja, 8. 9. (PAT.) W całej Toskanji dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Dyrektor obserwatorium sejsmicznego oświadczył, że w najbliższym

czasie należy oczekiwać wzmożonej działalności sejsmicznej. Ognisko trzęsienia ziemi znajduje się w okolicach Firenzuoli, gdzie popękały mury domów.

## Straszny wypadek na zawodach motorówek

**Jedna z motorówek, biorących udział w zawodach, przewróciła się i zatoniła, a załoga jej poszła na dno, lecz została szczęśliwie wydobyta, nie odnosząc żadnych obrażeń**

Detroit, 8. 9. (PAT.) W poniedziałek rozpoczęły się w Detroit wielkie międzynarodowe zawody motorówek z udziałem najznakomitszych kierowców świata o puchar Harmswortha. Według regulaminu, zwycięzca zostaje zawodnik, który w trzech kolejnych biegach zajmie dwa pierwsze miejsca.

W pierwszym biegu stynny kierowca Kaye Don, pilotujący na motorówce „Miss England II”, zajął pierwsze miejsce, bijąc swego doskonałego rywala, a przede wszystkim Camodora Garwood, który jechał na „Miss America IX”. Kaye Don wyprzedził tego ostatniego o półtorej mili ang., mając średnią szybkość 89.913 mil na godz., co stanowi nowy rekord w zawodach o puchar Harmswortha.

W drugim biegu wydarzył się straszny wypadek. Gdy „Miss England II”,

pilotowana przez Kaye Dona, wykonując wiraż, wpadła w wir, spowodowany przez „Miss America IX” nastąpił nieoczekiwany wypadek. „Miss England II” przewróciła się, napełniła wodą i zatoniła Kaye Don i jego dwaj mechanicy poszli na dno. Zostali jednak szczęśliwie wydobyty, nie ponosząc żadnych obrażeń.

Obie łodzie, „Miss England II” i „Miss America IX”, zostały zdyskwalifikowane za falstart, gdyż wyruszyły ze startu o 5 sekund za wcześnie. Zdyskwalifikowane łodzie nie mogą brać udziału w dalszej konkurencji. Wobec tego w drugim biegu zwyciężyła „Miss America VIII”, mając średnią szybkość 60.872 mil ang na godz.

Dzięki powyższym wynikom puchar Harmswortha pozostał nadal w rękach Stanów Zjednoczonych.

## Przed wizytą ministrów francuskich w Berlinie

**Pomoc finansowa Francji dla Niemiec nie jest obecnie możliwa**

Wiedeń, 8. 9. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Genewy, iż pomiędzy Francois Poncetem a min. Curtiusem toczą się ożywione rokowania w sprawie wizyty berlińskiej. Można powiedzieć, że w rokowaniach tych idzie już nie tyle o przygotowanie samej wizyty, co raczej o jej treść i wyniki. Rokowania będą prawdopodobnie ukończone w bieżącym tygodniu.

Dobrze poinformowani politycy francuscy sądzą, że bezpośrednia pomoc finansowa Francji dla Niemiec nie jest w najbliższej przyszłości możliwa, ponieważ kapitał francuski jest obecnie bardzo ostrożny i nieufny. Natomiast ośrodkiem rokowań jest podobno możliwość współpracy gospodarczej pomiędzy Francją a Niemcami. Curtius jest zwolennikiem unji celnej francusko-niemieckiej. Do takiej unji mogłyby włączyć logicznie unję celną niemiecko-austriacką. Wszyscy zdają sobie jednak sprawę z tego, że taka unja nie da się doprowadzić do skutku z dnia na dzień.

Francois Poncet dąży, zdaniem „N. Freie Presse”, do zbliżenia gospodarze-

go, a w dalszej perspektywie i do zbliżenia politycznego między Francją a Niemcami w drodze ścisłej współpracy przemysłowej obu państw. Idea ta nie jest coprawda nową. Koncepcja, sformułowana przez Francois Ponceta, polega na wspólności produkcji. Bliższe szczegóły tej koncepcji nie są znane.

Berlin, 8. 9. (PAT.) Ogłoszone w prasie informacje z Genewy o spodziewanym odroczeniu wizyty francuskiej, w niemieckich kołach międzynarodowych nie znalazły dotychczas potwierdzenia. Wbrew twierdzeniom, pochodzącym ze źródeł francuskich, w Berlinie liczą się z przyjazdem ministrów francuskich w dniu 26 b. m. W każdym razie, wydane dotychczas dyspozycje w tym względzie nie uległy zmianie.

Zaprzeczają się również pogłoskom o zamierzonym przeniesieniu miejsca spotkania niemieckich i francuskich ministrów do Baden - Baden.

Berlin, 8. 9. (PAT.) Prezydium Zjednoczenia niemieckich związków ojczyznianych zwróciło się w liście do kanclerza Rzeszy Brueninga z prośbą

o zapobieżenie w drodze dyplomatycznej wizycie francuskich ministrów w Berlinie.

## Zwyrodniały dozorca domu obłąkanych

Helsinki, 8. 9. (PAT.) W ostatnich dniach zostały wykryte potworne przestępstwa, popełniane przez dozorcę domu obłąkanych Karsinena. Karsinen utrzymywał jakoby stosunki seksualne z obłąkanymi, poczem truli ich morfiną lub weronalem. Jak się okazało, 3 obłąkanych zmarło z nieustalonych przyczyn. Śmierć ich przypisują Karsinenowi. Trupy zostaną ekshumowane celem zbadania przyczyny zgonu. Karsinen usiłował popełnić samobójstwo, jednakże został uratowany.

## Oszust o 37 nazwiskach

Berlin, 8. 9. (Tel. wł.) Niemiecka policja zajęta jest obecnie stwierdzeniem prawdziwego nazwiska aresztowanego niedawno oszusta, który poszukiwany jest przez władze bezpieczeństwa prawie całego świata.

Oszust ten oddawał na przechowanie w szatniach kolejowych bagaże swe, ubezpieczone na znaczne sumy, które to bagaże następnie w niewyjaśniony dotychczas sposób wykradał a kolej musiała mu wypłacać wysokie odszkodowanie. Podobne manipulacje oszust uprawiał przez kilka lat w najrozmaitszych krajach we wszystkich częściach świata i zdobył w ten sposób majątek, wynoszący kilka milionów złotych.

Policja niemiecka aresztowała go w Kolonii. W czasie rewizji znaleziono przy nim papiery na nazwisko Ignacego Mackenzie, kucharza okrętowego. Stwierdzono jednak, że występował dotychczas pod 37 różnymi nazwiskami i prawdziwe nazwisko jego nie zostało jeszcze ujawnione.

## Zagadkowi włóczędzy

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) — W Zagłębiu Dąbrowskim pojawiło się kilkudziesięciu osobników z kobietami i dziećmi, którzy obchodzą mieszkania, prosząc po rosyjsku o wsparcie. Mówią że zostali wysiedleni rzekomo przez bolszewików z Rosji i że są Lotyszani. Poczci przyjechali do Zagłębia, nie umieją wyjaśnić. Władze administracyjne nie nie wiedzą o tajemniczych wysiedleniach i nie im wogóle nie wiadomo, aby takie wysiedlenia Rosji nastąpiły. (w)

## KACIK ŚMIESZKA

Kłócono się zaciekle

Temat: Gdzie jest dzisiaj najlepiej?

„W piekle.  
„Bo tam niema podatków” — jeden suchy wola.

„W niebie! — wola drugi wychudzony,  
Bo tam nie będzie kostek ni wrony”.

Na to trzeci głodomór: „Nie godzę się wcale.  
„Dziś najlepiej w kryminale.

„Jest tam darmo i lokal i wikt wielokrotny,  
„A do tego zaraz i urlop zdrowotny...”

żu i maki, lub Ekmekek kadaif, Tank göksu, Baklawa, Keschgülü fakara. — które są bardzo smaczne, ale trudno określić, z czego sporządzone.

W tureckich kawiarniach zwraca uwagę brak muzyki. Turcy bowiem, są narodem wybitnie niemuzycznym; ich swojskie, oryginalne melodie tworzą dla ucha Europejczyka poprostu męczącą kakofonję. Kawę czarną mają tu zato wyborną i taną. We wszystkich kawiarniach tureckich dostać można kawę sade (to znaczy bez cukru), kawę as schekerli (mało cukru) i kawę ascherli (bardzo słodką); filiżanka kosztuje 5 do 10 piastrow, czyli od 20 do 40 groszy polskich.

Konstantynopol posiada najwięcej meczetów ze wszystkich miast całego świata; liczba ich dochodzi bowiem do kilkuset. Największym i najslawniejszym meczetem starodawnego stolicy Turcji jest stynna Haja Sofija. Przesłotę tej wspaniałej świątyni sięga 6-go wieku. Wybudował ją cesarz Justynjan, zatrudniając przytem kilkanaście tysięcy robotników. W ścianach i murach świątyni znajdowały się liczne relikwie Świętych Pańskich. Świątynia niezmiernym przepychem miała przetrwać wszystkie kościoły świata. Gdy w roku 1453 Konstantynopol zdobyli Turcy, Haja Sofija została zamieniona na meczet. We wnętrzu jej umieszczono zielone tablice z wersetami Koranu, a nazewnątrz wzniesiono przybudówki, w których znajdują się grobowce sultanów.

Jedną z największych budowli, pochodzących jeszcze z czasów cesarskiego Bizancjum, jak pierwotnie zwał się Konstantynopol a która specjalnie zasługuje na zobaczenie — jest hippodrom, w którym urządzano ulubione przez Rzymian wyścigi na wozach. Olbrzymi ten gmach długości 370 metrów i szerokości 60 metrów, mieścił czterdzieści tysięcy widzów, którzy zasiadali na czterdziestu marmurowych ławach, zbudowanych amfiteatralnie. W tym starym hippodromie znajduje się obelisk pochodzący z Egiptu. Przywiózł go cesarz Teodozjusz z Heliopolis i umieścił w swej stolicy.

Pamiętką po ostatnim cesarzu niemieckim Wilhelmie II, jest tutaj wielka fontanna, wzniesiona dla przypodobania się Turcji własnym kosztem tego satrapy.

Dwie główne części Konstantynopola, Pera i Galata, połączone są dużym mostem, liczącym 420 metrów długości. Jest on głównym punktem miasta, skupiającym największy ruch, zarówno miejscowych, jak i cudzoziemców. Zawsze pełno tam ludzi różnych narodowości i różnego typu twarzy. Pera stanowi dzielnicę najwytworniejszą i zarazem europejską, lecz Europejczykowi niczem imponować nie może. Stanowczo nasz Poznań posiada szersze oraz ładniejsze ulice i place, aniżeli Pera w Istambulu.

Galata znów jest dzielnicą turecką, handlową i niezmiernie ruchliwą, bardzo odbiegającą wyglądem swym od typu miast europejskich.

Jan Jabikowski.

## JALU KUREK

### M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny)

(Ciąg dalszy.)

11)

Nocą zrobiło się zimno; barometry na obozie III notowały rekordowe 35 stopni poniżej zera. Przez cały dzień następny Mallory z Bruceem oglądali aparaty tlenowe, pragnąc wyruszyć na zajutrz na nowy atak tym razem z tlenem. Reszta spinaczy zeszła wdół aż do bazy.

27 maja dwóch spinaczy i sześciu kulisów ruszyło na Czang La. Kulisi nieśli po 24 kilogramy ciężaru, Europejczycy po 13 kilogramów. Zanoowali w opuszczonych przedwczoraj namiotach obozu IV. W nocy zerwał się nieznosny wiatr, który po wschodzie słońca zmienił się w huragan. Namioty drżały; płótna trzeba było podtrzymywać. Wkrótce obsypał ich twardy grad. W chwilach względnie spokoju linami alpejskimi przynocowali namioty z obawy, aby ich wicher nie zwał ze zbocza. Kulisi po ustawieniu bagażów, zostali odesłani wdół.

Świt wstał ponury i lodowy. Wiatr wściekał się w dalszym ciągu. Mallory i Bruce, uzbrojeni w aparaty, niosąc po cztery cylindry tlenu na plecach, opuścili Przełęcz Północną o 8-ej godzinie. Wskutek wiatru Mallory zeszedł z grze-

blenia do flanki. Począł padać śnieg i horyzont zaciemnił się znowu. Po trzech godzinach dotarli do rozpadliny na 7900. Minęli ją, brnąc miejscami po uda w miękkim, nawianym puchu. Śnieg padał ciągle. Cylindry zaczęły im ciążyć. Zawiał wiatr i zaczęła się znowu to niewytłumaczone zjawisko: nie od wiatru, nie od wysokości, nie od śniegu, ale skądś z nich samych wychodziło niezwykle omdlenie. Pracowali sercem, płucami i mięśniami. Połykali tlen przez rurkę kauczukową, ale czuli, jak stopniowo zamiera w nich wszystko i rozprężenie słodkie ogarnia ich ciała.

Na 8050 zawrócili z powodu śnieżycy do obozu V. Po południu orkan wzmógł się. Zrobili wał z kamieni około obu namiotów, potem zagotowali na maszynkach spirytusowych herbatę. Pod wieczór, kiedy wicher osłabił, przyszedł z dołu kulisi z termosami dowiedzieć się o los Europejczyków. Odesłano ich z powrotem na Czang La.

Noc była okropna. Wiatr trząsał namiotami, zawiewał zimnym śniegiem do środka. O 1-ej w nocy wściekłość żywiołu przybrała swój szczyt: śmierć zaglądała w oczy alpinistom. Mimo to przetrwali.

Rankiem, 29 maja panowała mleczna świątość między niebem a skałami. O 8-ej wyruszyli w górę, idąc tuż pod grzbietem z uwagi na mocny wiatr. Ale niebawem biała ściana północna zaczęła piąć się stromo. Gdzieś tam śnieg ustępował pod krokami i zatapiał nogi.

Przez pas urwistych ścianek przechodzą na skaliste stopnie, prowadzące na wąski przesmyk, 10 metrów trawersu; przesmyk kończy się. Na prawo wyrasta przed nimi beznadziejnie pionowa, podcięta wdole płyta, popękana równolegle u góry. Obszedłszy ją, wchodzą w jej górne pęknięcia i szczelinami wydostają się na platformę, tworzącą komin. Tu zamieniają puste cylindry na nowe, wyrzucone cylindry dzwonią na lodzie jak młoty po najczystszej stali.

— Oto jeszcze trzy kilogramy, które nam spadają z karku — wola Bruce.

Na 8200 opuścili dotychczasowy kierunek, na którym zyskiwali mało wysokości, a więcej zasłony przed wiatrem. Odtąd pięli się prosto do punktu na grzbiecie północno - wschodnim, położonym w połowie drogi do stóp piramidy wierzchołkowej. Najwyższy szczyt okoliczny. Czo Uyo (8230) był ukryty w chmurach. Zachodnia turnia Everestu też była skryta. Wiedzieli jednak, że stoją wysoko, gdyż garb Czomolungma był jedyną górą, na którą musieli spojrzeć zadzierając głowę wwyż.

Barometr wskazywał 8280 metrów. Pod nimi rozpościerało się morze złotych chmurek, przywianych z zachodu przez burzę.

Nagle Bruce, idący 6 metrów w tyle za Mallorym, upadł głową wdół, przyniatając sobą aparat tlenowy. Był tak wycieńczony, że nie mógł powstać. Kiedy wypłuł z ust kauczukową rurkę,

rzadkie mroźne powietrze oszłoniło go. Nastąpił odruchowy bezdech, t. zn. porażenie oddechowemu naskutek nagłego przyływu tlenu atmosferycznego.

Zawrócili natychmiast, bez słowa. Mallory podtrzymując półprzytomnego kolega, ruszył śladami, a następnie grzbietem na Czang La. Na skale porzucono pocięty aparat tlenowy i dwa puste cylindry. Po dwóch godzinach byli u wejścia do Ganku śnieżnego, schodzącego aż do początku Wschodniego lodowca Rongbuka. O 4-tej weszli przez rozpadliny Przełęcz na terasę, gdzie w obwarowanych namiotach czekali ich kulisi, przybyli z dołu.

Tego samego wieczora zeszli wszyscy wdół i znaleźli się w obozie III.

31 maja wyszedł Mallory i Bruce do obozu IV na Czang La, a Odell i Irvine do obozu V, aby przygotować atak Sommervella i Nortona. Dwaj ostatni wyruszyli 1 czerwca z obozu III, idąc śladami wczorajszych poprzedników. Szło z nimi sześciu kulisów, t. zn. tygrysów, wybranych z pośród krajowców, najlepiej znoszących warunki wysokogórskie.

Po trzech godzinach marszu znaleźli się w obozie IV. Był tam Mallory i Bruce. Tu przenocowali. Powietrze było czyste jak szkło. Zzieleniały księżyc przeglądał szczyty zwysoka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**KALENDARZYK**

Środa, 9 września 1931.

Słońce: wschód 5,16; — zachód 18,24; —  
długość dnia 13 godz. 8 min.  
Księżyc: wschód 0,38; — zachód 17,44; —  
po ostatniej kwadrze.  
Kal. rzk.: Georgonjusz; jutro Mikołaj  
z Tol.  
Kal. słow.: Sobiebor; jutro Władyboj.

**Zebrania**

Dziś o 18,30 Tow. „Jedność“ pod wezw. Św. Stanisława u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;  
o 19,30 Sodalicja Pań Konfekcyjnych w salce sodalic. ul. Dominikańska 8;  
o 19,30 „Sokolice“ (Śródka) w Domu Kat na Śródcie;  
o 20 Stow. Rodzinne pod wezw. Św. Rodziny (Św. Marcin) w szkole gosp. zawod na Św. Marcinie 69;  
o 20 Zespół Amatorski Pracown. Kolejowych (próba) w kasynie gl. warszt. kol. ul. Robocza;  
o 20 „Sokolice“ (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;  
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce) — nadzw. walne zebr. u p. Jazyka, ul. Kraszewskiego 16;  
o 20 Męski Chór Seraficki w salce OO. Franciszkanów;  
Jutro o 16,30 Sodalicja II Pań Miejskich w sali W. S. H., al. Marcinkowskiego nr. 24;  
o 18 Klub I Cytrzystów Koncertowych u p. Ruskowiaka, Chwaliszewo 76;  
o 19 Tow. Czeladzi Kołodziejkiej w sali 20 Domu Rzemieślniczego;  
o 19 Tow. Powst. i Wojaków im. Ks. Ign. Skorupki (Wilda) w lokalu przy ul. Kilińskiego 15;  
o 19,15 Kolo Przyj. Harc. przy II druż. harc. żegl. im. kom. Htąski u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 20 Narodowa Org. Kobiet w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego nr. 22;

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Jana Mateckiego o godz. 15 z kapi. cment. na Górczynie. — Śp. Wincentego Tomczaka o godz. 16 z kapi. szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Katarzyny z Bręczewskich Książkowej o godz. 16,30 ul. Św. Czesława 5.

**Licytacje**

Dziś o 10 Grobla 5 — domek drewniany, wyłożony cegłą, szopa drewniana;

**Pogrzeb**

**ś. p. Aleksandra Ratajczaka**

W dniu wczorajszym, jak już pokrótce donosiliśmy, odbył się pogrzeb zasłużonego społecznika i gorącego patrioty śp. Aleksandra Ratajczaka.

Jak wielką popularnością cieszył się Zmarły, dowodem był tłumny udział społeczeństwa w uroczystościach pogrzebowych.

Trumnę ze zwłokami ustawiono na katafalku w nawie głównej kościoła parafialnego na Jeżycach. Kościół przepełniony był publicznością, wśród której znajdowali się członkowie Zjednoczenia i Bractw Kurkowych, oraz delegaci wszystkich niemal miejscowych organizacji. Wigilję odprawił ks. prob. Budaśzewski, a mszę zał. ks. inf. Janasik. Podniosłe pienia religijne wykonał artyści Opery, a partje solowe artysta, p. Roy. Pozaatem kilka utworów religijnych odegrała orkiestra 58 p. p. pod kierownictwem kap. Chmielewicz.

Po nabożeństwie wyruszył orszak pogrzebowy, prowadzony przez ks. inf. Janasika w asystencji licznych duchowieństwa, na cmentarz parafialny. Na czele żałobnego pochodu postępowali Powstańcy i Wojacy. Dalej kroczyli Uczestnicy Powstania, Sokoli, kluby sportowe, Zjedn. Bractw Kurkowych, poszczególne Bractwa Kurkowe, Sodalicja Panów itd. Na poduszce niesiono oznaczenia Zmarłego. Sztandarów było około 40 oraz mnóstwo wieńców. Za trumną postępowaly dwie nieletnie córki Zmarłego, następnie małżonka w towarzystwie rodziny i wielkie tłumy publiczności. Straż honorową po obu stronach trumny tworzyli członkowie Bractwa Kurkowego.

Na cmentarzu w rzewnych słowach pożegnał Zmarłego najserdeczniejszy przyjaciel Jego, ks. Szczepan Janasik, proboszcz z Bnina. Mówca podniósł kryształowy charakter śp. Ratajczaka, jego głęboką religijność, niespotykaną wprost ofiarności, przedsiębiorczość i zapal do pracy.

W czasie składania zwłok do grobowca, artyści Opery ponownie wykonali pienia religijne.

Pochowano człowieka o wielkich zaletach charakteru, społecznika i jałmużnika, niestrudzenie pracującego dla dobra Kościoła i kraju. Niech mu ziemia lekka będzie. (z)

**Echa zbrodni przy ulicy Półwiejskiej**

**Dalsze śledztwo — Brak wiadomości od władz francuskich o ujęciu Halasa — Przesłuchiwanie współnika mordercy, restauratora R. — Trupa zamordowanego Jankowiaka pozaryły szczury**

W związku z wykryciem zbrodni w piwnicy domu przy ul. Półwiejskiej władze prowadzą energiczne dochodzenia w kierunku ujawnienia przebiegu ohydny mordu.

Dotychczas niema jeszcze oficjalnego potwierdzenia, czy aresztowano już Halasa, podejrzanego o zamordowanie swego szwagra Jankowiaka. Prokurator oczekuje wiadomości od władz francuskich o ujęciu zbrodniarza.

Prowadzone w Poznaniu śledztwo ogranicza się narazie do badania aresztowanego przed paru dniami restauratora R. Pełnego nazwiska jego ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy. Jest to wszakże ten sam osobnik, który krótko po mordzie miał w pokoju matki Jankowiaka rozmowę z Halasem i któremu Halas półszeptem powiedział: „ta baba wszystkiego się domyśla“.

Halas, szwagier zamordowanego, nie cieszył się w Poznaniu dobrą opinią; pracował on w różnych drukarniach poznańskich jako robotnik, lecz wszę-

dzie po krótkim czasie wydalano go za kradzież.

Nie pozostało mu więc nic innego jak opuścić kraj. Do wyjazdu, oczywiście, pomogły mu pieniądze, zrabowane z teki zamordowanego Jankowiaka. We Francji, pracując w fabryce drutu, Halas miał się podobno dorobić nawet małego majątku. Badanie Halasa wykaże, czy o mordzie wiedziała również jego żona.

Krótko po morderstwie, gdy ciało Jankowiaka zaczęło się rozkładać, domownicy, przebywający w sklepie, dusili się poprostu z zaduchu, lecz nikt nie przypuszczał, że tuż za deskami leży gnijący trup. Podejrzewano raczej, że woń ta dochodzi z mieszczonego się obok Konsumu. Wreszcie woń ta ustąpiła, gdyż gnijące ciało zżarły szczury, które w wielkich ilościach nagromadziły się w piwnicy.

Dalsze śledztwo, prowadzone z niezwykłą skrupulatnością, wykryje z pewnością, w jakich okolicznościach dokonano mordu na nieszczęśliwym Jankowiaku. (z)

został przez Radę odrzucony, załączono zestawienia cyfrowe wykazują, jak słaby jest stan zbrojeń niemieckich w porównaniu z innymi państwami o równie wielkim obszarze i podobnej gęstości zaludnienia. Zbrojenia niemieckie są po części znacznie niższe, niż cyfry, ustalone przez traktat wersalski. I tak np. marynarka niemiecka posiada obecnie 4 jednostki linjowe, gdy zgodnie z art. 181 traktatu wersalskiego i notą komisji kontrolnej międzysojuszniczej z 26 marca 1920 r. ma ona prawo posiadać 6 okrętów linjowych w służbie i 2 okręty linjowe w rezerwie, t. j. dwa razy tyle. Wykaz odnośnych wydatków Niemiec na zbrojenia narodowe nie może być jeszcze w tej chwili podany, gdyż odnośne prace nie są jeszcze ukończone. Zastrzegam sobie zakomunikowanie ich w późniejszym czasie.

**Przyjazd wielkiego przyjaciela Polski**

Zakopane, 8. 9. (PAT.) Do Zakopanego przybył na kilkotygodniowy wypoczynek dyr. biblioteki parlamentu włoskiego w Rzymie Enrico Damiani, wielki przyjaciel Polski i tłumacz wielu dzieł literatury naszej na język włoski.

**Z teatrów warszawskich**

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Na posiedzeniu zarządu teatrów przygotowano listę zwolnień dla 200 osób, członków chóru, baletu, orkiestry, solistów i personelu techniczno-administracyjnego. (w)

**Dancing**

na rzecz „Ligi Morskiej i Kolonjalnej“ w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się od godziny 5-tej po południu do godziny 9-tej wieczorem dancing na rzecz „Ligi Morskiej i Kolonjalnej“ w Poznaniu w lokalu p. Stanisława Józwiaka — „Adria“, dawniej „Palais Royal“, Plac Wolności 19. — Dancing urozmaicony będzie produkcjami baletowymi i wokalnemi artystów Opery poznańskiej.

Wstęp od osoby 2,50 zł łącznie z garderobą i herbatką.

**W trybach maszyny**

Dwa ciężkie wypadki pokaleczenia

Wczoraj przed południem w Lusówku pod Poznaniem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 7-letni Kazimierz Degórski.

Mały Kazio zajęty był poganianiem konia, pracującego przy maneuze. Nagle, wskutek nieuwagi, chłopczyk pochwycony został przez tryby maszyny, przyczem doznał złamania prawej nogi. Przywołane pogotowie lekarskie (55-55) po opatrzeniu ran odwiozło nieszczęśliwe dziecko do zakładu św. Józefa w Poznaniu.

Podobny wypadek wydarzył się w pow. szamotulskim, gdzie żona gospodarza Wiktorja Starostowa zajęta była odgarnianiem słomy w młokarni. Przy tej czynności zbliżyła się zbyt blisko do maszyny, której tryby pochwytyły spódniczki i okreciły swą ofiarę dookła walca. Nieszczęśliwa kobieta doznała złamania prawej ręki i lewej nogi, a pozaatem odniosła szereg obrażeń na całym ciele.

Pogotowie lekarskie (55-55) odwiozło ciężko poturbowaną kobietę do szpitala ortopedycznego. Stan Starostowej jest bardzo poważny. (z)

**WIADOMOŚCI POTOCZNE  
KRONIKA MIEJSCOWA**

— **Towarzystwo Pomocy dla Intelligencji** urządza zebranie dziś o godzinie 12 w lokalach Kola Towarzystwskiego (Bazar). Pożądany jest liczny udział członków.

— **Koncert** z urozmaicheniami odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. po południu w ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelagu staraniem Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo przy Farze pod wezwaniem N. M. P. Cały dochód przeznacza się na najbiedniejszych parafji farnej.

— **Z 4. Komp. Marynarzy - Powstańców**. W dniu 3 bm. odbyło się w lokalu p. Jarockiej miesięczne zebranie Komp., któremu przewodniczył prezes p. Andrzejewski. Referat wygłosił p. dr. Lewandowski i w sposób zajmujący przedstawił geograficzne położenie Polski i sprawę obrony jej granic. Po referacie wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusja. Następnie omówiono sprawę zabawy jesiennej, z której zysk przeznaczą się na ufundowanie sztandaru. Wreszcie omawiano sprawę odznaczeń marynarzy - powstańców.

**TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE“**

Dziś w środę, dnia 9 września r. b. rewelacyjna premiera sezonu

**„Na falach namiętności“**

porywający dramat miłości i zmysłów.

W rolach **ITA RINA** czarująca gwiazda ekranu, niezapomniana bohaterka filmów „Eroticon“ i „Skąd niema powrotu“

**WŁODZIMIERZ GAJDAROW** najpopularniejszy amant filmowy

Czar miłości! Uroczą przemysłniczką i młody dziennikarz! Cudowne sceny miłosne! Prześliczne krajobrazy! Niezwykle interesująca treść!

Nadprogram:  
Ostatnie występy!

**Marja Janowska-Kopczyńska**

ulubienica Poznania — primadonna Wielkiej Opery w Lipsku w nowym zupełnie repertuarze

„Słońce“ dla wszystkich!

z 2a

Wszyscy do „Słońca“!

**Liga Narodów o kwestji rozbrojenia**

**Min. Grandi zażądał wykonania zobowiązań rozbrojeniowych oraz zapowiedział potrzebę rewizji długów reparacyjnych i wojennych**

Genewa, 8. 9. (PAT.) W dalszym ciągu posiedzenia Ligi Narodów otwarta została dyskusja ogólna nad działalnością jej w roku ub.

Dyskusję rozpoczął min. spr. zagr. Włoch, Grandi. Mowa jego wywołała duże wrażenie, gdyż zażądał on wykonania zobowiązań rozbrojeniowych oraz zapowiedział potrzebę rewizji długów reparacyjnych i wojennych. Min. Grandi wypowiedział się dalej przeciwko porównywaniu paktu Ligi Narodów z paktem Kellogga. Pakt Ligi Narodów musi pozostać nienaruszony i jest on dostatecznie uzupełniony przez przystąpienie do niego wszystkich państw oraz obowiązkowemi sądami rozjemczemi, ogólnemi przepisami i konwencjami dla wzmocnienia bezpieczeństwa. Faktyczne rozbrojenie stano-

wi pierwszy warunek dla powrotu zaufania, możliwości usunięcia granic celnych i zwalczenia kryzysu Stanowi ono również wstęp do rewizji kwestji długów wojennych, nie można bowiem ryzykować, aby przez zwolnienie sum reparacyjnych, zostały one zużytkowane na nowe zbrojenia. W przededniu konferencji rozbrojeniowej, która ma się zebrać 2 lutego 1932 r., żądać należy z naciskiem, aby zbrojenia zostały obniżone do tego minimum, które konieczne jest dla zabezpieczenia wolności poszczególnych narodów. Istnieje bezwzględny związek moralny pomiędzy rozbrojeniem, długami i obniżeniem długów reparacyjnych. Dyskusję na ten temat powinno zacząć się w najkrótszym czasie.

**Przemówienie delegata holenderskiego**

Genewa, 8. 9. (PAT.) W czasie debaty generalnej holenderski min. spr. zagr. Van Blockland mówił obszernie o kryzysie gospodarczym i o sprawie rozbrojenia, opowiadając się za przyjęciem rozbrojeniową podpisał 2 i pół min. minister zaznaczył, że w jego kraju pety-

cje rozbrojeniową podpisał 2 i pół miliona mieszkańców. Mówca wyraził przekonanie, że zebranie podpisów na analogicznych petycjach w różnych krajach mogłoby wykazać podobne powodzenie.

**Kpiny niemieckie z Ligi Narodów**

Genewa, 8. 9. (PAT.) Zainteresowanie delegacji i dziennikarzy skoncentrowało się dzisiaj na opublikowanej dziś nocie rządu niemieckiego w sprawie stanu zbrojeń. Nota ta jest odpowiedzią na okólnik sekretarza gen., wysłany do rządów, biorących udział w przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej.

Rząd niemiecki podaje jako całość swojej armji lądowej cyfrę 100 500 szeregowych i 4500 oficerów. Jako siły zbrojne morskie rząd niemiecki wykazuje cyfrę 15 000 szeregowych i 1500 oficerów. Powietrzne siły zbrojne rząd niemiecki podaje w ilości „0“. W rubryce formacji organizacji rząd niemiecki wykazuje „0“. W rubryce formacji cywilnych o organizacji wojskowej, na morzu i powietrzu również „0“.

Do statystyki tej jest dołączony list do sekretarza gen., podpisany przez min. Curtiusa. List ten zawiera m. i. następujące ustępy:

Rząd niemiecki w związku ze zbliżającą się konferencją rozbrojeniową zdecydował się odpowiedzieć na kwestjonariusz w sprawie stanu zbrojeń zgodnie z formami, przyjętymi p.zez Radę Ligi Narodów w d. 23 maja rb. Jakkolwiek stan zbrojeń niemieckich w szczególności jest ustalony przez jednostronne postanowienie cz. 5-tej traktatu wersalskiego, jakkolwiek rząd niemiecki odrzuca przedstawiony przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową projekt konwencji, na którym oparty jest wzór tabeli wykazów, przyjęty przez Radę, jakkolwiek inny projekt rządu niemieckiego w sprawie informacji o stanie zbrojeń



## Smierć szpiega Margit de Vimola

Budapeszt, 8. 9. (Tel. wł.) W archiwum węgierskiego min. wojny znaleziono ciekawy dokument z czasów wojny światowej.

Na początku wojny, gdy austriacko-węgierski sztab generalny znajdował się w Badenie pod Wiedniem, szef sztabu Konrad v. Hötzendorf przyjął na stanowisko swej sekretarki córkę węgierskiego arystokraty, niejaką Margit de Vimola. Ponieważ przez ręce jej przechodziły wszystkie poufne dokumenty sztabu generalnego, Hötzendorf kazał ją przez dłuższy czas obserwować, lecz informacje, jakie otrzymał o niej, były zupełnie zadawalające.

W zimie 1915/1916 r. Margit poznała porucznika Szalaya, a ponieważ Hötzendorf nie cierpiał kobiet zameżnych, potajemnie wyszła za niego za mąż.

Tymczasem sztab austriacki przygotowywał wielką ofensywę przeciwko Rosji, opracowaną do najdrobniejszych szczegółów. Jednakże w dniu wyznaczonym na rozpoczęcie ofensywy, Rosjanie zaatakowali jedyny słaby odcinek frontu austriacko-niemieckiego i nie tylko udaremnili plan sztabu, lecz wyrządzili Austriakom wielkie straty.

Było widoczne, że plan ofensywy został zdradzony, lecz zdraycy narazie nie zdołano wysledzić. Pomógł do tego dopiero przypadek. Mianowicie policja berneńska znalazła na ulicy pewnego człowieka, który dostał ataku epileptycznego. Gdy przeglądano jego papiery celem stwierdzenia tożsamości, znaleziono pomiędzy niemi tajne dokumenty wojskowe. Epileptyk był prawdopodobnie jednym z głównych szpiegów rosyjskich w Austrii i został rozstrzelany. Wypadek ten zatajono. Ale dalsze śledztwo stwierdziło, że dokumenty były pisane na maszynie sekretarki Hötzendorfa. W mieszkaniu jej przeprowadzono rewizję i znaleziono 300 tys. fr. szw. Margit aresztowano i skazano na śmierć przez rozstrzelanie.

Tymczasem mąż jej por. Szalay, który był na froncie, wrócił do sztabu generalnego i otrzymał rozkaz dowodzenia oddziałem egzekucyjnym. Po bezsennej nocy nastąpił straszny poranek. Szalay widział, że żona poznała go, ale nie przemówiła do niego ani słowa. Gdy Margit po salwie padła martwa, Szalayowi oszczędzono tylko danie obowiązkowego wystrzału z rewolweru w głowę skazanej.

Tego samego dnia por. Szalay zastrzelił się w swem mieszkaniu.

## Statystyka samobójstw w Berlinie

Berlin, 8. 9. (PAT.) Z ogłoszonej ostatnio statystyki samobójstw w Berlinie wynika, że w pierwszym półroczu r. b. pozabawilo się życia 942 osób, czyli o 19 osób więcej, niż w tym samym półroczu r. ub. Znamienny jest znaczny wzrost samobójstw wśród kobiet, których liczba podniosła się z 318 w pierwszym półroczu r. ub. czyli 34,5 proc., do liczby 375 czyli 40 proc. w r. b. Przeciętna liczba 5 wypadków dziennie uważana jest przez rzeczoznawców nadal za bardzo wysoką. Naj-



Rzadki już dzisiaj w Europie okaz łosia na wolności. Zdjęcia dokonano w rezerwacie leśnym pod Nidden na mierzeji kurońskiej w Prusach Wschodnich. W Polsce łosie znajdują się jeszcze w północno-wschodniej części kraju

częstsze wypadki samobójstw zdarzają się wśród ludzi w wieku od 40 do 50 lat.

**RODZICE — POLACY!**  
Front gospodarczy potrzebuje dzielnych bojowników.  
Zgłaszajcie inteligentną młodzież do szkół zawodowych!

## Z TEATROW

Z Teatru Polskiego. Zapowiedź koncertów Rewellersów Polskich, które odbędą się we czwartek i w piątek bieżącego tygodnia w Teatrze Polskim, wzbudził, jak należało się spodziewać, duże zainteresowanie wśród kulturalnych sfer publiczności poznańskiej. We wtorek, jako w pierwszy dzień sprzedaży biletów na te atrakcyjne koncerty, ruch przy okienku kasowym panował od samego rana. Nic też dziwnego, gdyż Rewellersi polscy, to pierwszorzędną współczesną atrakcją artystyczną. Ześpiewanie, czystość tonu i nowoczesność repertuaru czynią z niego głośny w kraju i zagranicą zespół śpiewaczy. Dodać należy, że Rewellersi polscy „Columbia”, znani sze-

roko z płyt gramofonowych, są stuprocentowo polskim chórem. Obok Chóru „Dana” jest to najbardziej artystyczny i nowoczesny chór. Niskie ceny biletów dają możliwość usłyszenia tych ciekawych koncertów zwolennikom współczesnej muzyki. Bilety można nabyć w cenie od 50 groszy do czterech złotych.

## SPORT

### Automobilizm

W wyścigu w Monza zwyciężył w głównym biegu 250 km. Włoch Faggioli na „Maseratti” uzyskując przeciętną 155,561 km. 2. Borzacchini na „Alfa Romeo”, 3. Varzi na „Bugatti”. Francuzom nie wiodło się na całej linii. Chiron musiał przerwać wyścig po 27 okrążeniu, Lehoux po 33. Etancelin stracił panowanie nad maszyną i wpadł na wirażu w publiczność, przy czym cztery osoby zostały zabite, — 15 mniej lub ciężiej ranne.

### Piłka nożna

Spotkanie Norwegja i Finlandja rozegrane w niedzielę w Helsingsforsie zakończyło się wynikiem 4:4.

## TEATRY SWIETLNE

Kino „Harfa” wyświetla film pod tyt. „Burza”. Markow, syn prostych ludzi, dzięki protekcji utytułowanego generała, został oficerem. Markow kocha się w córce generała, ale z powodu swego pochodzenia nie może nawet marzyć o małżeństwie z młodą arystokratką. Aby dać ujście swej chęci zemsty za doznane upokorzenia, Markow wstępuje w szeregi bolszewickie. Okrucieństwa rewolucjonistów budzą w nim jednak sumienie. Markow uwalnia więc z więzienia córkę generała i razem z nią szczęśliwie ucieka za granicę.

Film nosi wszelkie cechy solidnej roboty amerykańskiej. Szczególnie dobrze wypadły sceny rewolucyjne. W rolach głównych oglądamy znane gwiazdy: John'a Barrymora i Kamillę Horn. (Ga)

Kino „Aurora” wyświetla film pod tyt. „Marynarz słodkich wód”. Jest to jeden z lepszych filmów Buster Keaton'a. „Marynarz słodkich wód”, mimo swego pechu, jest w gruncie rzeczy dzielnym i odważnym człowiekiem. Dlatego też widz, mając dlań dużo sympatii, z prawdziwym zadowoleniem ogląda szczęśliwe zakończenie filmu. (Ga)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 8. 9. (PAT.) Londyn za złoty 1 fr. szt. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,40—379,40; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,46—79,74; Zurych za 100 zł 57,45; Berlin za 100 zł noty większe 47,05—47,45; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,125—47,325; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,72; telegr. wpłaty na Warszawę 57,59—57,71.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 8. 9. (PAT.) Zboże. — Zyto 21,25—21,75. Reszta notowań bez zmian.

### Eksport towarów polskich do Ameryki

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyła się konferencja w sprawie organizacji sprzedaży towarów polskich na rynku amerykańskim. W konferencji tej brał również udział delegat kupiectwa amerykańskiego p. Kurowski.

W niedługim czasie ma powstać w Stanach Zjedn. specjalna spółka amerykańsko-polska, która ma zająć się rozpowszechnieniem towarów polskich na rynkach polskich w Ameryce w oparciu o główne ośrodki naszej emigracji. (w)

## Notowania dewiz z dnia 8 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.71	47.325	43.37	11.22	—	374.40	57.45	79.74
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.320	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.91	—	—	—	658.75	—	—
Berlin	8	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.60	—	—	789.37	121.40	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.72	34.96	13.92	355.—	—	71.40	99.20
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.518	816.00	0.59	—	20.20	3.05	4.24
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	73.57	27.95	17.50	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	359.95	—	169.98	12.05	40.30	1027.75	—	206.62	287.60
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	112.72	18.18	26.73	—	—	137.02	190.30
Londyn	4 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.01	20.405	—	4.85	123.95	164.36	24.91	34.62
Nowy York	1 1/2	8.91.41	1 dolar	8.925	—	421.70	485.94	—	25.50	53.81	512.—	712.45
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	35.00	—	16.54	123.95	3.92	—	132.59	20.10	27.92
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.489	164.02	2.96	75.60	—	15.19	21.10
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.73	—	22.06	92.91	5.23	—	177.01	26.81	37.29
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	174.15	—	82.21	24.91	19.50	497.50	659.50	—	138.85
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.83	18.15	26.76	—	—	137.20	190.60
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	125.50	—	59.28	34.60	14.06	—	475.25	72.10	—

## Przedsiębiorstwo Przemysłowe

poszukuje dzierżawy z zamiarem następnego kupna większego obiektu fabrycznego z kominem i bocznice, kolejową, z przyległą ziemią oraz zabudowaniami mieszkalnymi dla robotników. Tylko obiekty znajdujące się na terenie miasta Poznania, przedmieścia lub w odległości 15—20 km. od Poznania będą wzięte pod uwagę. Najbardziej nadawałby się obiekt po cegielni, f-ce ceramicznej lub przetw. chemicznych. Oferty prosimy kierować do Kurjera Poznańskiego pod dw 980

## Skład rowerów

bez odstępnego sprzedam.  
ADAM JANDY, Stary Rynek 91.  
zw 10 893

## Leśnik

Górnoślazak, w średnim wieku, wyższe studia, oficer rezerwy, z samodzielną praktyką administracyjną, specjalista w hodowli i użytkowaniu lasu, dobry myśliwy, poszukuje odpowiedniej posady jako administrator leśny, wzgl. w przemyśle drzewnym. Referencje pierwszorzędne, okolica obojętna. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 10 831

## PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 9 września r. b. o godz. 14.30 w Poznaniu przy ul. Wenejańskiej 6 sprzedam największą dającemu za gotówkę:  
stół dębowy okrągły, stół dębowy biurowy, 4 krzesła dębowe kryte skórą, 2 fotele koszykowe, regałik do akt, piec żelazny, szafę sosnową, wieszak z lustrem, obraz, fotel przed biurko, stół dębowy wyciągany, stół orzechowy, 2 kartony zamków do szaf.  
St. Nowak, kom. sąd., Poznań, Poczta 11, tel. 54-18

## 8 DO WYNAJĘCIA

Dwupokojowe ogród Górczyn. Adres Kurjer Poznański zdp 53 212

2 pokoje (bez mebli) osobne wejście z urządzeniem kuchni w nowym domu odstepie kulturalnym paniom. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 58 815

## 9 SZUKA MIESZK.

Pokoju z kuchnią poszukuje za możliwym czynnem, Czynn półroczny zgóry. Oferty Kurjer Poznański dw 1009

## 11 POKOJE UMEBL.

Panienkę względnie panią przyjmie pokój utrzymanie. Ogrodowa 9, II. p. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 58 750

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

### Inteligentna nauczycielka

wychowawczyni przyjmie posade do dziecia jako bona, zna szycie, haft, wszelkie prace ręczne, zastapi pania, lub zajmie sie chora. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 58 443

### Gimnazjasta

z nienkończonymi studjami szuka jakiegokolwiek posady. Zna jezyk polski czeski ruski poczatkami niemieckiego i lacyni Oferty Kurjer Poznański zdp 58 505

### Biuralista

kawaler, inteligentny wykształcony dobrej rodziny sumienny, energiczny, dobre swiadcetwa, szuka posady kelnera ekspedienta portjera zaraz Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 58 750

**Przedpłata** na wrzesień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskódk w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 100 gr na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami: potoczniemi 200 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11 wiekze dluzej według mozności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde daleze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072 w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.